

Konarska-Pabiniak, Barbara

Muzyczny geniusz w Płocku. W 60 rocznicę śmierci Ignacego Paderewskiego (1860-1941)

Notatki Płockie 46/3-188, 24-28

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- ³³ "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1899, nr 99 z 13 XII, s. 3.
³⁴ "Korespondent Płocki" 1888, nr 12 z 29 I, s. 1.
³⁵ Tamże, 1877 r. nr 20, s. 1.
³⁶ Tamże, 1876 r. nr 18, s. 2-3.
³⁷ Tamże, 1877 r. nr 26, s. 1.
³⁸ Tamże, 1876 r. nr 101, s. 1; Tamże, 1876 r. nr 18, s. 2-3; Tamże, nr 20 z 1876 r., s. 1.
³⁹ "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1888, nr 101 z 20 XII, s. 3.
⁴⁰ Tamże, 1899 r. nr 23 z 8 IV, s. 2.
⁴¹ Tamże, 1899 r. nr 102 z 23 XII, s. 2.
⁴² Tamże, 1899 r. nr 12 z 11 II, s. 2.
⁴³ Tamże, 1899 r. nr 13 z 15 II, s. 3.
⁴⁴ "Korespondent Płocki" 1886, nr 27 z 21 III, s. 1.
⁴⁵ "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1899, nr 18 z 4 III, s. 2.
⁴⁶ Tamże, 1899 r. nr 21 z 15 III, s. 2.
⁴⁷ Tamże, 1899 r. nr 44 z 3 VI, s. 2.
⁴⁸ "Korespondent Płocki" 1888, nr 43 z 24 V, s. 1.
⁴⁹ Tamże, 1886 r. nr 47 z 3 VI, s. 1.
⁵⁰ "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1988, nr 64 z 12 VIII, s. 2.
⁵¹ J. Stefański, dz.cyt., s. 52-53, 65.
⁵² Tamże, s. 53-54.
⁵³ Tamże, s. 55-56.
⁵⁴ Tamże, s. 56-57.
⁵⁵ Tamże, s. 57-58.
⁵⁶ Tamże, s. 59-60.
⁵⁷ "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1899, nr 49 z 21 VI, s. 2.
⁵⁸ "Korespondent Płocki" 1888, nr 48 z 10 VI, s. 1.
⁵⁹ "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1899, nr 50 z 24 VI, s. 3.
⁶⁰ Tamże, s. 3; "Korespondent Płocki" 1899, nr 50 z 15 VI, s. 1.
⁶¹ "Korespondent Płocki" 1899, nr 50, s.1.
⁶² A. Dobroński, dz. cyt., s. 22-25.
⁶³ K. Tokarżówna, S. Fita, Z. Szweykowski, *Bolesław Prus 1847-1912*. Kalendarz życia i twórczości, Warszawa 1969 r., s. 212.
⁶⁴ "Korespondent Płocki" 1886, nr 37 z 29 IV s. 2.
⁶⁵ Tamże 1888, nr 23 z 8 III, s. 2.
⁶⁶ "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1899, nr 3 z 11 I, s. 2.
⁶⁷ Tamże 1899, nr 50 z 24 VI, s. 3.

BARBARA KONARSKA-PABINIAK

MUZYCZNY GENIUSZ W PŁOCKU. W 60. ROCZNICĘ ŚMIERCI IGNACEGO PADEREWSKIEGO (1860 - 1941)



Ignacy Paderewski

Organizowanie koncertów było jedną z form aktywności polskiej inteligencji prowincjonalnej w 2. połowie XIX

w. Spełniały one funkcję kulturalną, a także społeczną. Urządzane były najczęściej pod egidą instytucji dobroczynnych, które władze zaborcze traktowały ze stosunkowo dużym liberalizmem. Pod tym względem Płock nie był miastem odosobnionym. Tu również organizowano w każdym sezonie koncerty muzyczne. W latach 1876 - 1883 i 1885 - 1886 odbyło się 71 koncertów¹. Wykonawcami byli miejscowi muzycy, jak np. nauczyciel śpiewu - Stanisław Gebhard, pianista Julian Goldfluss - absolwent konserwatorium warszawskiego, Antoni Maruszewski, również wychowanek tej uczelni i nauczyciel przedmiotów muzycznych w gimnazjum, kapelmistrz pułkowy w rosyjskim garnizonie w Płocku, członek Towarzystwa Muzycznego oraz dwaj bracia Antoni i Teofil Wunderlichowie. Zapraszano także muzyków z Warszawy. Muzycy przyjeżdżający do Płocka reprezentowali dość wysoki poziom artystyczny. Byli to najczęściej absolwenci lub wykładowcy konserwatorium warszawskiego. W 1865 r. rozwiązano w Warszawie polski zespół operowy, więc artyści w poszukiwaniu zarobku chętnie wyjeżdżali na prowincję. I tak np. kilkakrotnie wystąpił w Płocku skrzypek Stanisław Barcewicz, ponadto koncertowali Gustaw Friemann, Julia Lechnitz, Mieczysław Harbowski i inni². W Płocku wystąpił również dwukrotnie Ignacy Paderewski. Po raz pierwszy koncertował w 1874 r., a po raz drugi - w 1879 r.

Ignacy Paderewski w wieku dwunastu lat został zapisany przez ojca do Warszawskiego Instytutu Muzycznego, założonego przez Apolinarego Kątskiego w 1859 r. Ignacy miał już za sobą koncerty w miastach Wołynia, skąd pochodził. Po raz pierwszy wystąpił pub-

licznie w 1872 r. na dobrowolnym koncercie wraz z siostrą Antoniną. Potem zaś grał w powiatowych miastach na Wołyniu - Zasławiu i Ostrogu. Andrzej Piber, autor książki o Ignacym Paderewskim, pisze, że "zwrócił na siebie uwagę >znaczniejszych osób z okolicy<, między innymi - hrabiów Chodkiewiczów i ci zabrali Ignacego na kilka tygodni do Kijowa. Po raz pierwszy w życiu był w operze i na koncercie, co jak wspominał, było >pierwszą wielką przygodą<"³.

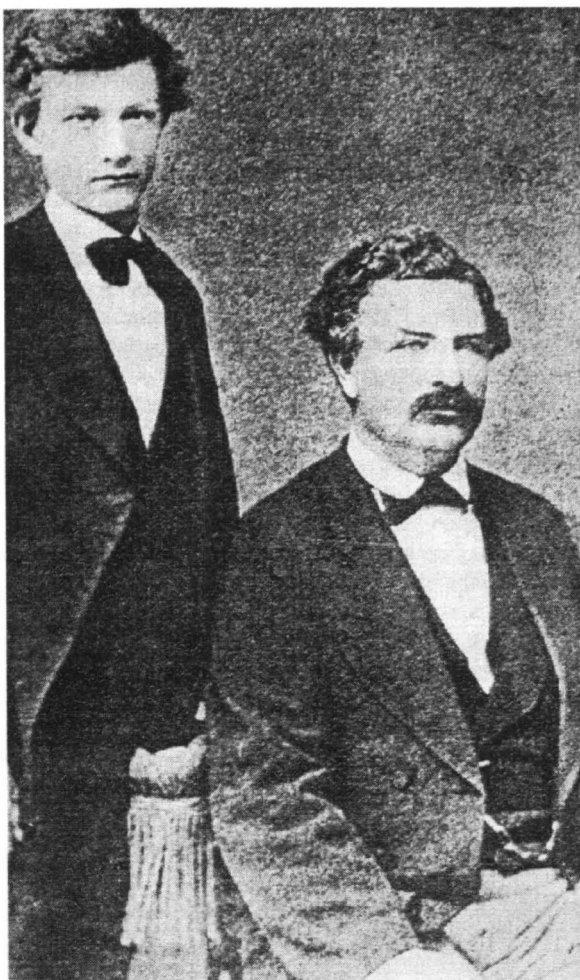
O dyrektorze Kątskim napisał Andrzej Piber, że "był to człowiek, który dominował nad życiem warszawskiego konserwatorium. (...) potrafił w latach 1857 - 1859 urzeczywistnić gorące pragnienia polskiego społeczeństwa uczelni w granicach ówczesnego państwa rosyjskiego. Zebrał fundusz założycielski i stypendialny tej uczelni w wysokości 56 tys. rubli, o przeszło 13 tys. rubli więcej od sumy wymaganej przez władze carskie jako zabezpieczenie materialne dla konserwatorium (...). Niegdyś uczeń Paganiniego, wzięty wirtuoz, mianowany przed przeszło dwudziestu laty solistą dworu carskiego, poświęcił wszystko idei polskiego konserwatorium (...). Skupił też grono, odpowiednio do ówczesnych możliwości Warszawy i Królestwa, najlepszych muzyków - pedagogów i potrafił, podnosząc poziom nauczania w Instytucie, skutecznie bronić swej uczelni przed postęпами polityki rusyfikacji szkolnictwa w Królestwie"⁴. Dodajmy, że Apolinary Kątski koncertował w teatrze plockim w lipcu 1851 r.

Na trzecim roku studiów Ignacy Paderewski wraz ze starszym kolegą Ignacym Cielewiczem stworzył skromny zespół koncertowy i rozpoczął występy w małych miasteczkach prowincjonalnych⁵. W sierpniu 1874 r., gdy prawie wszyscy wykładowcy i uczniowie Instytutu wyjechali z Warszawy, Paderewski udał się do Płocka. Namówił go do tej podróży Antoni Maruszewski, wówczas uczeń klas skrzypcowych. Po trzydziestu czterech latach Maruszewski tak wspominał ten fakt w "Scenie i Sztuce": "W roku 1874 podczas egzaminów w konserwatorium spotkałem Paderewskiego w poczekalni. W toku rozmowy zwrócił się do mnie z zapytaniem: - Słyszałem, że kolega z Płocka? - "Tak" - odpowiedziałem.

- Podobno bardzo wspaniałe miasto i na wysokiej górze ponad szarą Wisłą, starożytna katedra, a w niej spoczywają prochy królów polskich... podróż drogo kosztuje?

- Niewiele.

Autograf Apolinarego Kątskiego



Trzynastoletni Ignacy Paderewski z ojcem

- Jak będę miał zbywające pieniądze, to pojedę zobaczyć Konradowy gród i pomodlić się w prastarej świątyni.

- O! jeżeli kolega ma szczerą chęć, to można to urządzić bardzo tanio i w bardzo prędkim czasie.

- Dobrze, ja mogę zaraz po egzaminach; przez miesiąc lipiec konserwatorium zamknięte, lekcji prywatnych mało.

- Uważajcie! Podczas ostatniej mojej bytności w Płocku, kółko ojców miasta prosiło mnie, abym się zajął urządzeniem koncertu na Dom starców i kalek, który obecnie ma dużo pensjonarzy, a szczupłe fundusze. Właśnie wykwinny amator fortepianista, radca Słupcki położył nacisk, że chciałby usłyszeć jakiegoś z młodych pianistów, więc możeby kolega się zdecydował?

- Ja? - ależ ja się obawiam, wyśmiejają, zresztą ten amator, o którym wspominał...?

- Amator, ale prawdziwy znawca, który pamięta grę Chopina i sam gra doskonale na fortepianie, taki będzie umiał ocenić grę waszą.

Zacząłem namawiać, zaznaczywszy że to celowy koncert. Wreszcie ci, którzy go chcą usłyszeć, listownie zwrócą się do niego z prośbą o przyjęcie udziału...

Po pewnym wahaniu zgodził się. W krótkim czasie radca Słupcki osobiście Paderewskiego zaprosił na koncert do Płocka, a do Kątskiego zgłosił się doktor

Stanisław Krosnowski o pozwolenie wystąpienia nam z koncertem w Płocku. Taka formalność była wymagana w Instytucie, albowiem uczniom nie tylko w koncertach nie wolno było brać udziału, ale nawet lekcji nie wolno było dawać bez wiedzy dyrektora lub inspektora konserwatorium.

W parę tygodni odbył się pierwszy koncert Paderewskiego z niebywałym powodzeniem. - Formalny ścisk był w teatrze. Urządzeniem koncertu zajmowali się członkowie rady dobroczynności przy pomocy młodzieży, Władysława Kirkora, Bronisława Kurowskiego (doktora zamieszkującego obecnie w Moskwie) i 12-letniej siostry tegoż Haliny.

Po koncercie na drugi dzień ks. biskup [Aleksander] Gintowt - [Dziewałowski] w gościnnym domu p. Kurowskich, zachwycał się wspaniałą grą Paderewskiego. Na pożegnanie członkowie rady: budowniczy Oraczewski, inżynier [Piotr] Potworowski i właściciel apteki Szymański, dziękując za koncert Paderewskiemu, chcieli go wynagrodzić, ale młody artysta - człowiek odmówił, policzwszy tylko jak najskrupulatniej koszty podróży, co wyniosło jakąś drobną sumkę około 7 rubli; o wynagrodzeniu zaś nie chciał słuchać, dziękując za przyjemne wrażenie, jakiego doznał podczas chwilowego pobytu w Płocku⁶.

Maruszewski uważał, że był to pierwszy występ Paderewskiego, tymczasem jak już wspominaliśmy mło-

dziutki pianista występował wcześniej na Wotyniu.

Popisy muzyczne małych chłopców były w tym czasie bardzo popularne. W Płocku koncertował również w 1878 r. jako "cudowne dziecko" - ośmioletni Henryk Melcer, późniejszy laureat konkursu kompozytorskiego imienia Antoniego Rubinsteina w Berlinie w sierpniu 1895 r. "Tygodnik Ilustrowany" pisał: "W Płocku dał się poznać tymi czasy jako fortepianista ośmioletni chłopczyk nazwiskiem Melcer, zdumiewając słuchaczy biegłością i precyzją swej gry"⁷.

W pierwszym sezonie muzycznym po ukończeniu Warszawskiego Instytutu Muzycznego Paderewski występował kilkakrotnie ze skrzypkiem Władysławem Górskim jako jego akompaniator. 17 czerwca 1879 r. wyjechali obaj "w podróż artystyczną do miejsc kąpielowych w kraju". Koncertowali w Nowym Mieście, Kielcach, Busku i Solcu. W Busku kierownikiem orkiestry zakładu kąpielowego był przyjaciel obu muzyków Antoni Maruszewski⁸. Koncert w Busku był niezwykle udany. Problem tylko był z fortepianem, ale - jak wspominał Maruszewski "pod palcami młodzieńczego mistrza śpiewał jak najlepszy koncertowy"⁹. Paderewski zaś w swoich pamiętnikach napisał: "pewien dobry młodzieniec, uczeń skrzypka [Władysława Górskiego], ale także jego dobry kolega [Antoni Maruszewski], stał za fortepianem i szybko opuszczał na dół młoteczkę. Widok był niezwykle i niezrozumiały dla publiczności"¹⁰. Maruszewski uzupełnił, że



Rok 1871. Orkiestra złożona z uczniów konserwatorium. W rzędzie pierwszym od dołu (drugi z lewej) Antoni Maruszewski, w rzędzie trzecim (czwarty od prawej) Ignacy Paderewski. Fotografia zamieszczona w nr. 9 "Scena i Sztuka" z 1909 r.

fortepian "po odbytej kampanii z Paderewskim odmówił formalnie posłuszeństwa"¹¹. Po występie w Busku artyści odwiedzili Druskienniki i Birsztany. Jesienią 1879 r. Paderewski nadal koncertował będąc określany przez prasę jako "młody fortepianista" i "profesor Konserwatorium Warszawskiego". Wystąpił m.in. w Płocku, czego nie odnotował przywoływany już Andrzej Piber. "Korespondent Płocki" donosił: "Jutro, w sobotę dany będzie w teatrze miejscowym koncert przez Pana Paderewskiego, fortepianistę, profesora konserwatorium warszawskiego, z pięknej gry powszechnie znanego, ze współudziałem pana Czyżowa, bardzo zdolnego skrzypka. Podczas koncertu tego p. [Stanisław] Gebharddo udziału przez koncertantów zaproszony, odśpiewa Serenadę Lachnera i Barcarollę Gounoda. Koncertowi więc temu, obok artystycznej wartości i na urozmaiteniu nie zabraknie"¹².

W następnym numerze z kolei czytamy: "Koncert sobotni p.p. Paderewskiego i Czyżowa [skrzypka] dowiódł dwóch szczególniej rzeczy: że o fortepian odpowiedni do popisów koncertowych bardzo jest w mieście naszym trudno: oraz, że do popisów skrzypcowych, nie jest dość mieć odwagę i przekonanie o sobie, iż się jest artystą. Nielicznie zebrana publiczność starała się oklaskami wynagrodzić p. P. za zawód jaki spotkał ... kasę.

Z powodu tego koncertu, zwróćmy uwagę p. Ch. M. Schonwitsza, właściciela nowego, pięknego składu mebli, czy nie byłoby korzystnym sprowadzić dobry, koncertowy fortepian, dla wynajmowania go koncertantom, którzy coraz częściej miasto nasze nawiedzają. Rzecz ta byłaby nader pożądaną dla dobra sztuki i artystów, a sądzimy iż całkowicie opłacałaby się przedsiębiorcy"¹³.

W 2. połowie XIX w. publiczność mieszczańska coraz mocniej interesowała się muzyką. W Płocku te zainteresowania były szczególnie żywe, jako że - jak pisał Adam Niemirowski - publiczność płocka była szczególnie muzykalna¹⁴. Obok urządzania koncertów włączano się również w ważniejsze wydarzenia życia muzycznego stolicy. W styczniu 1899 r. w "Echach Płockich i Łomżyńskich", w informacji zatytułowanej "Płock w Warszawie", pisano, że na koncercie Ignacego Paderewskiego był obecny Antoni Maruszewski¹⁵. 12 stycznia 1899 r., po trzynastu latach nieobecności, Paderewski przyjechał do Warszawy z Berlina. Pierwszy jego koncert odbył się 15 stycznia. Artysta wykonał utwory Schumanna i własną kompozycję "Fantazję polską". Kulminacyjnym punktem programu był "Koncert F-moll" Fryderyka Chopina. Gdy Paderewski skończył grać: "sala trzęsła się od oklasków, od okrzyków, wszyscy - z wyjątkiem niektórych krytyków - powstawali z miejsc, przedsadzali się w objawachucienienia; z galerii posypał się deszcz kwiatów, a ogólny zapach podzielała także i orkiestra, której członkowie, również stojąc klaskali i wołali >Brawo! Bravissimo!<"¹⁶. Na bis Paderewski wykonał "Króla olch" Schuberta i "Poloneza As-dur" Chopina. Podczas przerwy Paderewskiego otaczał tłum melomanów, przyjaciół, znajomych, kolegów ze studiów. Ze wszystkimi witał się serdecznie. Wśród obecnych był Antoni Maruszewski, który - jak doniosły "Echa Płockie i Łomżyńskie" - "ofiarował znakomitemu mistrzowi tonów wieniec w imieniu naszego miasta, a uzasadnił pamięć tę następującymi

słowy, jakie miał podczas ucztu na cześć artysty. >Pozwólcie, że przez usta moje wypowiem w imieniu grodu Konradowego słowa uznania, czci i hołdu naszemu wielkiemu mistrzowi, który nie tylko opanował nami, niepospolitym talentem swoim, ale sercem zaznaczył zaranie swojego życia, bo w roku 1874 próbując po raz pierwszy publicznie swych sił, przeznaczył cały dochód na dom starców i kalek w Płocku. Panowie! Tak zaczynać może prawdziwy geniusz, przeto składam hołd w imieniu płocczanek i płocczan nie tylko mistrzowi, ale również zacnemu i wzniosłemu sercu. Niech żyje!<. Przypomnienie to w danym razie było zupełnie usprawiedliwionem, więc też mieszkańcy naszego miasta łączą się zapewne w tym uznaniu dla mistrza wraz z p. Maruszewskim"¹⁷.

Paderewski koncertował jeszcze w Łodzi i ponownie w Warszawie. Łącznie w ciągu ośmiu dni dał sześć koncertów. Wszystkie występy przyjmowane były owacyjnie. Całkowity dochód z trzech koncertów w ratuszu artysta przeznaczył na biednych i niezamożnych w Warszawie.

Oprócz urządzania koncertów w Płocku zabiegano o zezwolenie u władz na powołanie Towarzystwa Muzycznego. Ludwik Krzywicki wspominał, że już w latach sześćdziesiątych XIX w. istniało grono osób, które prowadziły działalność muzyczną. Była to "spójnia nie ulegalizowana, działająca około roku 1867 lub 1868, kiedy nie podobna było marzyć o legalizacji dla jakichkolwiek stowarzyszeń"¹⁸.

W 1874 r. "Przegląd Tygodniowy" informował o takim projekcie i przedłożeniu gotowej ustawy gubernatorowi¹⁹. Faktycznie statut Towarzystwa Muzycznego zatwierdzony został dopiero 17 maja 1900 r. "Echa Płockie i Łomżyńskie" pisały: "W tych dniach nadeszło z Petersburga zatwierdzenie ustawy Towarzystwa Muzycznego w Płocku. Ustawa, ułożona według tejże ustawy Towarzystwa Muzycznego w Lublinie, a starania o utworzenie Towarzystwa poczyniło kółko muzyków z p. rejentem Brudnickim na czele. Od licznych zapisania się na członków i w ogóle od poparcia ogółu miasta zależyć będzie rozwój i powodzenie instytucji, czego jej ze swej strony serdecznie życzymy"²⁰.

Oficjalne założenie Towarzystwa Muzycznego nastąpiło w 1900 r. W "Echach Płockich i Łomżyńskich" czytamy: "W zeszłą sobotę 24 IX 1900 nastąpiło ostateczne zawiązanie Towarzystwa Muzycznego. Na zebraniu członków założycieli, którzy podpisali ustawę Towarzystwa wybrano z nich komitet tymczasowy, który sprawować będzie urzędy, aż do ogólnego zebrania wszystkich członków jacy zapiszą się do Towarzystwa w ciągu jednego miesiąca. Wybrani zostali do komitetu p.p.: na prezesa Jan Świąteczki, na wiceprezesa Jan Brudnicki, na wiceprezesa Antoni Wunderlich, na sekretarza Julian Korowicki i na dwóch członków bez oddzielnych urzędów p.p. dr Kamil Bereza i Julian Ligoński. Na zastępców wybrano skarbnika p. Antoniego Goszczyńskiego, sekretarza dr Jana Chmielińskiego. Komitet ten zajmuje się w dalszym ciągu przyjmowaniem członków i w ogóle całą organizacją instytucji. Składka miesięczna dla członków rzeczywistych oznaczona została na 1 rubel miesięcznie, wpisowe jedno-

razowe 3 rb. Członkiem honorowym liczy się ten, kto wnieśie jednorazowo 100 rb. Zapisy idą raźnie i spodziewać się należy, że szeroki ogół naszego miasta poprze tę sympatyczną i potrzebną instytucję²¹. Dalej zaś pisano: "W dniu 2 października odbyło się pierwsze zebranie Komitetu, na którym rozstrzygnięto wiele ważnych spraw stanowiących pierwsze podwaliny instytucji... Sprawa lokalu została rozstrzygnięta. PP Brudnicki, Korowicki i Wunderlich upoważnieni zostali do zawarcia umowy z p. Wojciechem Grabowskim, właścicielem Hotelu Polskiego, na mocy której wynajęto lokal w tym hotelu składający się z jednej dużej sali i czterech pokoiów sąsiednich do 1 lipca [1901 r. - B. K. P.] bez opału i oświetlenia. Prezesa Tow. P. Świąćckiego upoważniono do kupna lub wynajęcia w Warszawie fortepianu"²².

O potrzebie nabycia fortepianu "Echa Płockie i Łomżyńskie" napisały zaraz po zatwierdzeniu statutu: "Słyszeliśmy już o pewnych ofiarach na rzecz przyszłego towarzystwa. Opowiadają, że Paderewski, który w Płocku, jeszcze jako niezbyt znany mistrz fortepianu, dał jeden z pierwszych swych koncertów publicznych, przyobiecał ofiarować forte-

pian z chwilą zawiązania Towarzystwa. Byłby to cenny dar dla młodego kółka muzyków płockich"²³.

"Echa" nawiązały tu do ubolewań "Korespondenta Płockiego" po występie Paderewskiego w 1879 r., że brakuje w mieście dobrego fortepianu. Wiadomo jednak, że w kilka dni po zebraniu Komitetu zakupiono nowy fortepian marki Bluthner, a wkrótce jeden zobywateli miasta podarował "równie dobry fortepian".. Artyści niejednokrotnie przeznaczali całe lub część swoich honorariów na cele dobroczynne, nie zawsze jednak dobrowolne. Często zrzęcznie je wymuszano w trakcie przemówienia czy wznoszenia toastu. Należy jednak wątpić, czy tutaj Paderewski miał w tym swój udział.

W końcu października 1901 r. odbyło się plenarne zebranie Towarzystwa, na którym uzupełniono skład Zarządu, m.in. o ks. Eugeniusza Gruberskiego²⁴. Zapoznano się również z treścią zatwierdzonego statutu. Wkrótce przystąpiono do organizowania koncertów noszących nazwę "wieczorów muzycznych". Towarzystwo Muzyczne zapoczątkowało nową erę w życiu muzycznym miasta i środowiska.

Przypisy

¹ B. K o n a r s k a - P a b i n i a k, Życie kulturalno-literackie Płocka w 2. połowie XIX w., Płock 1994, s. 89 - 90, 102- 107; Też: Koncerty muzyczne w Płocku w drugiej połowie XIX wieku, "Notatki Płockie" 1983, nr 4, s. 30.

² Ibidem

³ A. P i b e r, Droga do sławy. Ignacy Paderewski w latach 1860 - 1902, Warszawa 1982.

⁴ Ibidem, s. 31.

⁵ M. M. D r o z d o w s k i, Ignacy Jan Paderewski. Zarys Biografii politycznej, Warszawa 1980, s. 16.

⁶ A. M. a r u s z e w s k i, Kątski i jego epoka. Pierwszy koncert Paderewskiego, "Scena i Sztuka" 1908, nr 12.

⁷ "Tygodnik Ilustrowany" 1879, nr 139. Cytat za: Piber, Droga do sławy... op. cit. s. 255.

⁸ P i b e r, Droga do sławy... op. cit., s. 720

⁹ M. a r u s z e w s k i, Pierwszy utwór Paderewskiego [w:] Manru, Lwów 1901, s. 10 - 11. Cytat powtórzony za Piber..., s. 73.

¹⁰ I. J. P a d e r e w s k i, Pamiętniki, Kraków 1982, s. 127 - 130.

¹¹ Ibidem

¹² "Korespondent Płocki" 1879, nr 31

¹³ "Korespondent Płocki" 1879, nr 32

¹⁴ A. N i e m i r o w s k i, Kartki z dziejów sceny płockiej, "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1899, nr 27.

¹⁵ Płock w Warszawie, "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1899, nr 6; "Kurier Warszawski" 1899, nr 16. Z okazji sprowadzenia prochów Ignacego Paderewskiego do Polski w 1992 r. w prasie pojawiły się liczne artykuły poświęcone artyście. W "Tygodniku Płockim" 1992, nr 28 z dn. 7 VII ukazał się artykuł dr. Mariana Chudzyńskiego pt. Ignacego Jana Paderewskiego powrót do ojczyzny. Autor napisał, że Paderewski koncertował w Płocku dwukrotnie - w 1874 r. i 1902 r. "jako dojrzały

artysta, po licznych sukcesach pianistycznych w wielu krajach Europy oraz Ameryce". Dalej autor pisał: "Można rzec - zjawienie się Paderewskiego w Płocku w 1902 r. było świętem kultury polskiej. Paderewski był serdecznie podejmowany przez płocczan. Witano go tu jako wielkiego mistrza gry fortepianowej. Ofiarowano też artyście wieniec jako symbol uznania dla jego wielkich zdolności artystycznych, a także działalności patriotycznej. Przedstawiciel płockiego społeczeństwa witał go słowami: (...)". W dalszej części autor przytacza bez przypisu część zacytowanej przeze mnie za "Echami Płockimi i Łomżyńskimi" informacji o udziale Antoniego Maruszewskiego w koncercie Paderewskiego w Warszawie. Po koncercie Maruszewski wygłosił tam krótkie przemówienie i wręczył "mistrzowi tonów" wieniec. Działo się to w 1899 r. Prasa płocka z 1902 r. nie odnotowała żadnego koncertu Ignacego Paderewskiego w Płocku. W 1902 r. Paderewski był na tournée w Stanach Zjednoczonych. Dr Chudzyński pomylił zatem Warszawę z Płockiem. Natomiast w 1902 r. "Echa Płockie i Łomżyńskie" zapowiedziały w końcu maja występ w Płocku skrzypka Stanisława Barcewicza. Nie wiadomo jednak czy koncert się odbył.

¹⁶ "Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne" 1899, nr 3, s. 28. Cytat powtórzony za Piber, Droga do sławy... op. cit. s. 335.

¹⁷ Płock w Warszawie, "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1899, nr 6.

¹⁸ L. K r z y w i c k i, Wspomnienia, t. I, Warszawa 1959, s. 89.

¹⁹ "Przegląd Tygodniowy" 1874, nr

²⁰ "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1900, nr 54.

²¹ "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1900, nr 17.

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

²⁴ "Echa Płockie Łomżyńskie" 1901, nr 14.